Nr. 280. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Czwartek 25 Listopada 1920.** **Rok XXXIX.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816	408	204	68
W Polsce: z przesyłką pocztową	864	432	216	72
W innych państwach	1080	540	270	90

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140,956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszelkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy", — Biura dzienników [illegible] (dawniej [illegible] i A. Salomonowicz), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapsego, ul. Jagiellońska 1. [illegible]

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Scorruska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ [illegible] o 50 procent drożej. — **Nadesłane** Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załącznik** do „Nowej Reformy" (prospekty, cenniki itd., ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Rokowania w Rydze.

Kraków, 24 listopada.

Niedzielne wiadomości o przerwaniu przez bolszewików rokowań pokojowych w Rydze nie powinny jeszcze niepokoić naszej opinji publicznej, która szczerze pragnie pokoju. W każdym razie jednak powinny one być uważane za objaw tej twardości bolszewików, której przy rokowaniach rozejmowych nie okazywali, a której nabrali z natury rzeczy teraz, rozbiwszy Wrangla i Petlurę i zbliżając się do zlikwidowania afery Bałachowicza. Kierujące sfery bolszewickie nie tają się z tem, jak — bardzo niesympatycznem jest im paktowanie z »burżuazyjną« Polską. Nie ulega wątpliwości, że gdyby wewnętrzne położenie Rosji sowieckiej na to pozwalało, wolełby oni raczej wojnę z Polską, niż pokój. Ale właśnie trudności wewnętrzne rządu sowieckiego są tego rodzaju, że jest on zmuszony przynajmniej na czas jakiś zabezpieczyć sobie spokój na granicach.

Według wiadomości z Helsingforsu, Lenin omawiając zwycięstwo czerwonych wojsk na Krymie, powiedział, że mimo swojej świetności jest to zwycięstwo tylko połowiczne. Pełne zwycięstwo odniosą sowiety dopiero wtedy, gdy przewrót społeczny dokona się w całej Europie i gdy robotnicy rosyjscy — nauczą się pracować. Równie relatywnie ocenił zwycięstwo sam Trocki, który powiedział, że sukces krymski jest tylko »przestąpieniem małego progu, wiele jeszcze innych i trudniejszych progów potrzeba będzie przestąpić w Europie i Ameryce«. W »Piotrogradskich Izwiestiach« pisze Zinowiew między innemi: »Przez pierwsze lata walczyliśmy o nasze istnienie. Pokoju jeszcze nie będzie. Wypadnie utrzymać armję pod bronią. Za rok bowiem będziemy pomagali naszym towarzyszom robotniczym zachodnim w wielkiej rewolucji wszechświatowej«. W »Moskiewskich Izwiestiach« Stieklow zajmuje się obszernie sprawą stosunku do Polski i pisze, że gdyby Polska nie odstąpiła od zamiaru tworzenia t. zw. »państw buforowych« z Białorusi i Ukrainy, to w takim razie straci to, co posiada. Tak więc nie ulega żadnej wątpliwości, że nasi bolszewiccy partnerzy w Rydze znajdują się obecnie w usposobieniu raczej ofensywnem wobec Polski.

Utrudnia to położenie i komplikuje zadanie osiągnięcia definitywnego pokoju na wschodzie. Potrzeba wielkiej zręczności, panowania nad sobą i znajomości natury strony przeciwnej, aby trudnościom tym skutecznie stawić czoło. Przy całem uznaniu dla przewodniczącego polskiej delegacji p. Dąbskiego nasuwają się wątpliwości, czy w tem zmienionem położeniu znajdzie on zawsze dostateczny zapas tych właściwości. Kwestja ta nasuwa się tem bardziej, że w przeciwstawieniu do rokowań rozejmowych obecne pokojowe prowadzi p. Dąbski sam, bez pomocy delegacji stronnictw sejmowych. Jak słychać, przyczyną dotychczasowej nieobecności tych delegacyj w Rydze jest spór o kierownictwo naszej misji pokojowej. Większość stronnictw nie życzy sobie, aby kierownictwo to spoczywało nadal w ręku Dąbskiego, któremu zarzucają rozmaite poważne błędy. Na miejsce Dąbskiego domagają się dra Wróblewskiego. Prezydent rządu Witos do tej pory nie uwzględnił tych żądań. Wskutek tego przedstawiciele stronnictw sejmowych, nie wyjmując ludowego, wstrzymują się z wyjazdem do Rygi.

Jakkolwiek jest, nieobecność przedstawicieli stronnictw sejmowych w Rydze uważać należy za objaw ujemny. Można spierać się o to, czy stronnictwa sejmowe z natury swojej są powołane do uczestniczenia w aktach tak wyłącznie należących do władzy wykonawczej, jak zawieranie pokoju i rozejmu. Niewątpliwie z punktu widzenia prawnego rozstrzygnięcie wypadłoby na niekorzyść roszczeń stronnictw sejmowych. Ale skoro raz już od zasady odstąpiono, skoro w rokowaniach o rozejm brali udział przedstawiciele stronnictw i to udział bardzo wybitny, to zupełnie nie wiadomo, z jakich racyj nie mieliby brać udziału w akcie, do którego poprzednie rokowania były tylko przygotowaniem, w zawieraniu samego pokoju.

Zresztą niezależnie od prawnych kwestyj kompetencji, idzie tu o rzecz samą. Niektórzy z delegatów stronnictw sejmowych, jak posłowie Barlicki i Grabski Stanisław, oddali sprawie wielkie usługi przy poprzednich rokowaniach właśnie dla swojej znajomości Rosji i w szczególności psychiki bolszewików, chociażby wreszcie nawet języka rosyjskiego. Także pos. dr Kiernik odznaczył się przy układach jurydycznych, jako autor zręcznych i szczęśliwych formuł. Obecnie p. Dąbski pomocy tych ludzi jest pozbawiony. Stoi wobec bolszewików sam, tylko ze sztabem urzędników. A tymczasem bolszewicy nie okazują już tej ustępliwości i pośpiechu w dążeniu do zaprzestania kroków wojennych, jakie objawiali przy rokowaniach rozejmowych. Okazuje się więc, że w sytuacji objektywnie trudniejszej delegacja nasza jest słabiej zorganizowana i uposażona, niż była podczas rokowań o rozejm, kiedy sprawa przedstawiała się dość prosto, kiedy wojska bolszewickie były rozbite, Wrangel stał jeszcze nietknięty nad dolnym Dnieprem, kiedy wreszcie pozostawały jeszcze dwa jesienne miesiące dla prowadzenia ewentualnych dalszych operacyj wojennych.

Teraz wszystkie te przesłanki przestały istnieć, a tymczasem polski aparat dla rokowań pokojowych został zredukowany i osłabiony przez pozbawienie go czynników, jak się zdaje, ważnych i skutecznych. Zapewne wiadomości niedzielnych o zerwaniu rokowań brać tragicznie nie potrzeba. Bolszewicy, jeśli nawet zamierzają ostatecznie zerwać rokowania, nie będą się z tem z pewnością śpieszyli. Muszą przecie z powrotem przerzucić wojska z południa na północ, muszą dać im wypocząć i wyposażyć je w jakiś sposób. Na to wszystko potrzebują czasu. Zresztą gdyby się nawet z tem wszystkiem śpieszyli, to i tak pora zimowa sama przez się kładzie kres wiekszym działaniom wojennym. Bezpośrednio więc zerwanie rokowań definitywne jest mało prawdopodobne. Ale możliwości w tym względzie z pewnością nie dadzą się wykluczyć. Powołane czynniki w rządzie i Sejmie polskim muszą liczyć się z temi możliwościami i w granicach interesu i godności państwa starać się im zapobiec.

Podjęcie pertraktacyj w Rydze.

Libawa, 24 listopada (PAT). Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi:

Polsko-rosyjskie **pertraktacje pokojowe zostały podjęte na nowo.** Joffe odwiedził onegdaj o godz. 1 w południe Dąbskiego i oznajmił mu, że pertraktacje pokojowe mogą być kontynuowane, ponieważ telegram z Moskwy **stwierdził wycofanie wojsk polskich do granicy państwowej.**

POSŁOWIE SEJMOWI WYJADĄ DO RYGI W SOBOTĘ.

Warszawa, 24 listopada (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło prezesa delegacji polskiej w Rydze, Dąbskiego, że **przedstawiciele sześciu frakcyj sejmowych, jako część delegacji pokojowej wyjeżdża w tych dniach do Rygi.** Przygotowania do wyjazdu czynione są **na sobotę.**

Militarne zabezpieczenie Gdańska.

Gdańsk, 24 listopada (PAT). Referat wicehrabiego Ishiego w sprawie militarnego zabezpieczenia Gdańska ma treść następującą: Konieczność ewentualnego zabezpieczenia Gdańska zajść może w następujących trzech wypadkach:

1) Atak, groźba i niebezpieczeństwo zaatakowania wolnego miasta Gdańska, przyczem ten atak, groźba niebezpieczeństwo zaatakowania nie dotyczą obszarów polskich, w tym wypadku rada Ligi narodów zastanowi się nad zarządzeniami celem zapewnienia poszanowania terytorjalnej nienaruszalności i politycznej niezawisłości wolnego miasta Gdańska.

2) Jeżeli Polska będzie zaatakowana przez jakikolwiek państwo wbrew statutowi Ligi narodów, jest rzeczą jasną, że wolne miasto Gdańsk znajdzie się wówczas w położeniu, które uniemożliwi mu spełnienie jego zadania, którem jest zapewnienie Polsce swobodnego dostępu do morza. Artykuł 28 projektu konwencji polsko-gdańskiej postanawia, że we wszystkich wypadkach i pod każdym względem przysługuje Polsce prawo wprowadzania i wywozu przez Gdańsk towarów wszelkiego rodzaju, o ile nie zakazują tego polskie ustawy. Artykuł ten obejmuje niewątpliwie **amunicję, oraz wszelkie materjały wojenne.** Rada Ligi narodów będzie zobowiązana poczynić zarządzenia celem zabezpieczenia wolnego miasta przeciwko wszelkim atakom, któreby mogły uniemożliwić używanie portu.

3) Na wypadek, jeżeli Polska będzie wiodła spór z innem państwem i jeżeli Lidze narodów w myśl artykułu 15 statutu Ligi nie uda się skłonić wszystkich innych członków Ligi narodów nie biorących udziału w tym sporze, do przyjęcia jej propozycji, wówczas obydwie strony, wiodące spór, mają swobodę działania.

Z drugiej strony zdaje się z faktu takiej wojny nie wynikać zaniechanie obowiązku obrony wolnego miasta, zaaprobowanej przez Ligę narodów. Logiczne i praktyczne rozwiązanie wydaje się następujące: **Liga narodów zagwarantuje Polsce utrzymanie działalności w porcie gdańskim, o ile chodzi o obszar wolnego miasta, nie dając jednak ani Polsce, ani też innemu prowadzącemu wojnę państwu pozwolenia na utworzenie na obszarze wolnego miasta militarnej podstawy.** Stała komisja Ligi narodów dla spraw wojskowych, marynarki, aeronautyki, otrzyma polecenie zbadania zarządzeń, które mają zapewnić możliwie najskuteczniejszą obronę Gdańska.

Dotychczasowy wysoki komisarz Ligi narodów wezwie gdańską konstytuantę do przedłożenia w ciągu trzech tygodni ostatecznego tekstu konstytucji, uwzględniającego zmiany żądane przez Ligę narodów, przedewszystkiem że Liga narodów ma prawo żądać od Gdańska każdego czasu urzędowych wyjaśnień, dotyczących spraw publicznych wolnego miasta i że temu żądaniu zawsze **musi być dany posłuch,** wreszcie, że wolne miasto Gdańsk nie może być podstawą operacyjną dla floty i sił lądowych, że **nie będą budowane żadne fortyfikacje i że nie będzie dozwolony na jego obszarze wyrób amunicji i materjałów wojennych.**

W końcu zawiera uchwała sprawę wysokiego komisarza w Gdańsku. Rada Ligi narodów zamianuje tego wysokiego komisarza na trzy lata. Mandat wysokiego komisarza może być odnowiony i przed czasem odwołany. Pobory wysokiego komisarza stałego określone są na **100 tysięcy franków w złocie rocznie.** Wysoki komisarz otrzymuje ponadto niezbędne fundusze celem pokrycia wydatków, związanych z jego podróżami służbowemi i utrzymywaniem biura. Prezydent Rady Ligi narodów, przedstawiciel Japonji i jeneralny sekretarz Ligi narodów, otrzymują upoważnienie do przeprowadzenia między rządem polskim a wolnem miastem Gdańskiem do skutku ugody, która ustali **udział obu stron** w ponoszeniu kosztów powyższych. (Polskę więc spotyka nowy »zaszczyt« utrzymywania wysokiego komisarza w Gdańsku. Przyp. red.)

Gdańsk, 24 listopada (PAT). Powróciła tu z Genewy delegacja miasta Gdańska, która bawiła w Paryżu i w Genewie z nadburmistrzem Sahmem na czele. Sahm natychmiast po przybyciu do Gdańska przyjął dziennikarzy niemieckich, udzielając im wyjaśnień co do sprawy mandatu militarnego w Gdańsku. Członek delegacji dr Schimmer wyraził zadowolenie z wyników pobytu delegacji w Paryżu i w Genewie, oświadczając, że delegacja uzyskała to, czego pragnęła. Schimmer oświadczył między innemi: Jestem zadowolony, że mogę rozproszyć ciężkie obawy, jakie od kilku dni nurtowały w Gdańsku. Delegacja gdańska zajęła w Genewie następujące stanowisko: Gdańsk przez podpisanie konwencji polsko-gdańskiej i przez wyrażenie w niej niezłomnej woli Ligi narodów — uznany został za samodzielny twór państwowy, wobec tego musimy odrzucić wszelkie mieszanie się w jego sprawy wewnętrzne. To stanowisko delegacji gdańskiej znalazło aprobatę Ligi narodów. Wówczas rozpoczęła się otwarta walka z delegacją polską, która jednakże **zdołała osiągnąć swoje zamiary.** Oświadczam, że w postanowieniach paryskich i genewskich niema miejsca ani nawet dla jednego obcego żołnierza. Delegacja gdańska osiągnęła w Paryżu w zupełności swoje cele, któremi było to, aby Gdańsk był panem u siebie.

45 wagonów materjału wojennego dla Polski.

Gdańsk, 24 listopada (PAT). Materiał wojenny, wydany Polsce przez Gdańsk na podstawie decyzji rady Ligi narodów, **przewieziony został z Gdańska do Polski w 45 wagonach.**

SOCJALIŚCI DOMAGAJĄ SIĘ ROZWIĄZANIA KONSTYTUANTY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 24 listopada (PAT). Frakcja niezawisłych socjalistów w konstytuancie gdańskiej postawiła wniosek nagły, domagający się **rozwiązania konstytuanty** i rozpisania nowych wyborów na dzień 6 lutego.

PRZENIESIENIE OBOZU EMIGRACYJNEGO

Gdańsk, 24 listopada (PAT). Władze gdańskie zdecydowały się wreszcie na przeniesienie obozu emigracyjnego z tak zwanego Treplu do gmachu pozostałego po wojskowym zakładzie odzieżowym. Dotychczasowe umieszczenie emigrantów, pochodzących przeważnie z Polski, urągało wszelkim pojęciom o hygienie, nie mówiąc już o innych brakach. To zarządzenie władz gdańskich nastąpiło widocznie pod wpływem decyzji rządu polskiego co do urządzenia stacji emigracyjnej w Tczewie.

Obrady polsko-niemieckie.

Paryż, 24 listopada (PAT). Havas. Popołudniu rozpoczęły się znowu pertraktacje niemiecko-polskie w sprawie wolnego tranzytu między Prusami wschodniemi a resztą Niemiec przez terytorjum, odstąpione Polsce przez Niemcy. Delegat rządu polskiego, Olszewski, przybył tu z rzeczoznawcami wojskowymi i cywilnymi. Konwencja, mająca uregulować sprawę tranzytu, będzie mogła być podpisaną około 10 grudnia br.

Porozumienie polskich i niemieckich socjalistów na Śląsku.

Bytom, 23 listopada (PAT). Dzienniki donoszą z Berlina, że dnia 20 bm odbyła się tam konferencja polskich i niemieckich socjalistów z Górnego Śląska pod przewodnictwem Kamilla Schiffmanna. Na konferencji tej przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Konferencja polskich i niemieckich socjalistów z Górnego Śląska odbyta w dniu 20 listopada 1920 r. jest zdania, iż konflikt górnośląski tylko wtedy da się rozwiązać, jeżeli oba narody w interesie pokoju **przyjmą plebiscyt bez względu na jego wynik** jako instytucję najwyższą i **bezwzględnie wiążącą. Plebiscyt musi się odbyć na mocy traktatu wersalskiego.** Polscy i niemieccy socjaliści zobowiązują się działać w tym sensie, aby nie sprowadzić do akcji propagandowej momentu podburzającego nacjonalistyczne uczucia. Socjalistyczna partja niemiecka i polska partja socjalistyczna będą podkreślały przy swojej akcji li tylko indywidualne powody polityczne i gospodarcze, które przemawiają za słusznością ich sprawy, będą zaś zwalczały wszelkie **środki gwałtu i fałszowania plebiscytu, oraz wszelki przymus gospodarczy** i będą się starały uzyskać **zupełną swobodę głosowania.** Po osobnej dyskusji nad przedłożonemi zadaniami, konferencja postanawia:

Wyznacza się z każdej strony trzech towarzyszy, którzy będą tworzyli komisję, której zadaniem będzie usuwać względnie zapobiegać wszelkim nadużyciom, popełnianym przez członków obu partyj przy propagandzie plebiscytowej.

Plebiscyt odbędzie się 17 stycznia 1921 r.

Gdańsk, 24 listopada (PAT). »Danziger Zeitung« donosi z Wrocławia:

Według doniesień ze źródła miarodajnego z Opola, potwierdza się wiadomość, że plebiscyt **na Górnym Śląsku odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 stycznia 1921 r. Polscy i niemieccy funkcjonarjusze koalicyjnej komisji plebiscytowej otrzymali już zwolnienie ze swoich stanowisk z dniem 1 lutego 1921 r.**

Przed zamachem stanu na Węgrzech

Wiedeńska »Sonn- und Montagszeitung« donosi z Budapesztu:

Liczne objawy wskazują, że Węgry znajdują się w przededniu **zamachu stanu.** Nieuniknione są, jak się zdaje, **bardzo poważne wydarzenia.** Republikanie zyskują z dniem każdym na wpływie. Po stronie przeciwnej stoi **pięć formacyj wojskowych,** które są zdeklarowanemi zwolennikami legitymistów. Przygotowują one **zamach stanu,** który ma na celu natychmiastowe rozwiązanie parlamentu. Nowe wybory nie mają jednak się odbyć na podstawie powszechnego głosowania. Pod naciskiem partji wojskowej musiał również minister Te[illegible]

Prof. Józefa Tretiaka Historja wojny chocimskiej*

Książka prof. Tretiaka o wojnie chocimskiej wyszła po raz pierwszy we Lwowie w r. 1889. Obecnie ukazała się w wydaniu nowem, ozdobionem dziewięciu interesującemi rycinami, a pobudką nowej edycji była autorowi nadchodząca trzechsetna rocznica sławnego czynu wojennego, przypadająca na czasy, w których, według wyrażenia autora, »dawny duch rycerski Polaków odżywa i okrywa się świetnemi laurami, na czasy, do których doskonale dadzą się zastosować słowa wieszcza, włożone w usta Podkomorzemu z Pana Tadeusza: »Jest sława, a więc będzie i Rzeczpospolita! Zawżdy z wawrzynów drzewo wolności wykwita«.

Pojawienie się nowego wydania należy powitać z całem uznaniem nietylko ze względu na rychłą aktualność pięknej rocznicy dziejowej, ale i dlatego, że rzecz, choć napisana nie przez fachowego historyka, posiada rzetelną wartość naukową, a wdzięcznym stylem i barwnością opowiadania przypomina najcenniejsze szkice Szajnochy i Kubali. Wchodzimy w nowy okres dziejów, naród odzyskał skarb wolności, zaczyna nową epokę — daj Boże — epokę nowej wielkości i świetności. Godziło się zatem przypomnieć mu niejako dla zachęty dawny europejski czyn Polaków, który w swoim czasie tak dalece rozgłosił imię Polski, że papież Grzegorz XV. w breve »Decet Romanum Pontificem«, wydanem dnia 23 czerwca 1623, ustanowił na pierwszy rok po ogłoszeniu owego breve święto uroczyste, a na następne lata, na wieczne czasy, publiczne modlitwy z procesją i litanją.

Pamięć wojny chocimskiej była długotrwałą w naszym narodzie. Ojciec Jana III. spisał o niej pamiętniki, poeci siedmnastego wieku, Samuel Twardowski i Wacław Potocki, poświęcili jej obszerne poematy opisowe, pamiętał jeszcze o niej Ignacy Krasicki w XVIII. wieku, czcząc ją w pseudoklasycznej epopei. Wyrazem uczuć współczesnego wojnie chocimskiej pokolenia stał się świetny kaznodzieja obozowy, Fabjan Birkowski, który aż w trzech kazaniach uwielbiał Boga za wygraną chocimską. Zwłaszcza kazania »Kantymir basza porażony« i »Nagrobek Osmanowi« są pełne fantazji, zapału rycerskiego i żołnierskiej prawdziwie radości z triumfu ojczyzny:

»Kędyż on Osman, który na to był tak rok przyszedł na granicę Polski i rozwiódł się był obozami swojemi od rzeki Prutu aż do Dniestru, od zamku chocimskiego aż do Kamieńca, nato, aby dusze miasto bierni i poboru wybierał w Koronie polskiej i w W. Ks. Litewskiem!... Twoje słowa najgęstsze były: »zabij! zamorduj! Gdy giaurów, Kozaków nie stawało, zabijałeś więźniów swoich; sameś nawet w ciągnieniu pod Chocim jednego rotmistrza kozackiego związanego rękoma swojemi ustrzelił, zaprawiając się w katowskie rzemiosło, które związanych bije... Za takie okrucieństwa nisko padł ten Lucyfer, pod powrozy katowskie, cięciwami jako siatką przykryty ten ptak, który tak wysoko latał!... Na samo niebo chciał wlecieć. Krakowa mu się chciało i kościoła na zamku... chciał po kościołach szkapami swojemi tańcować... Chciałeś wstąpić na wysokość obłoków i być podobnym Najwyższemu. Prostaku Osmanie! nie twoje to dzieło po obłokach skakać...«

Wojna chocimska była szczególnie znaczącą dlatego, że sam młody sułtan Osman powiódł ogromne wojska ku granicom Polski i zamyślił całą Polskę zawojować i zhołdować. Cofnięcie się tych zastępów od granicy polskiej było nietylko wielkiem upokorzeniem dla sułtana i wodza jego Kantymira, nietylko zadośćuczynieniem za klęskę cecorską z roku poprzedniego, w której sędziwy hetman złożył siwą głowę na polu chwały, ale zarazem pierwszem wielkiem niepowodzeniem potęgi tureckiej, pierwszem nadwerężeniem muzułmaństwa europejskiego, które nareszcie skruszone zostało pod Wiedniem w roku 1683, dając Janowi Sobieskiemu słuszny przydomek »ostatniego rycerza krzyżowego«, a utwierdzając sąd o Polsce, jako »przedmurzu chrześcijaństwa«.

Książka prof. Tretiaka odkrywa jednak cienie, których nie brakło w przygotowaniach do wyprawy chocimskiej. Sejmy okazały małą ofiarność w zawotowaniu podatków, rycerstwo leniwo podążało pod Chocim, pospolite ruszenie tak dobrze jak zawiodło, zaopatrzenie wojska w żywność i amunicję było zupełnie niewystarczające. Całą sprawę ocalił chrobry hetman Karol Chodkiewicz, który od boku świeżo poślubionej żony pospieszył pod Chocim i energją swoją i bezwzględnością utrzymał szczęśliwie karność wojskową i odparł najniebezpieczniejsze ataki nieprzyjaciela. Aby zaś wojskom dać dowód, że nie myśli się cofać, ale raczej pójść za przykładem Żółkiewskiego, przeprawił wojska przez Dniestr i w ten sposób okazał dowodnie niezłomność woli i determinację. Trudy obozowe zabiły schorzałego hetmana, ale sukcesy, już odniesione, były na tyle skuteczne, że Osman stracił wiarę w powodzenie, a następca zmarłego wodza, Stanisław Lubomirski, mógł doprowadzić do szczęśliwego końca zaczęte o pokój rokowania, które dla Polaków o tyle były pomyślne, że, aczkolwiek rzecz była nierozegrana ostatecznie, Turcy przyrzekli pierwsi cofnąć swoje obozy.

Sława ocalenia Polski pod Chocimem należy się jednak nie samemu tylko Chodkiewiczowi. Równym mu w zasłudze był ataman kozacki, Piotr Konaszewicz Sahajdaczny, zmarły z ran, odniesionych pod Chocimem, który przywiódł wielkie siły kozackie, główne jądro piechoty w owych walkach, a następnie umiał je utrzymać w bitności i wierności, co dla sukcesu chocimskiego było rzeczą decydującą, tem więcej, że nie brakło pokuszeń, które pod innym atamanem mogły były zachwiać wiernością kozacką. Ze strony Polski nie brakło naruszania swobody religji prawosławnej, z tej też strony szły pokuszenia ku Kozakom. Ale powaga Sahajdacznego, gorliwego wyznawcy prawosławia, budziła w kozactwie tyle zaufania, że nie przestali uważać za dobrą sprawy, której on sam wiernie służył, wierząc w obietnicę, że na przyszłość wiara prawosławna nie dozna ze strony unitów i rządu polskiego żadnego naruszenia.

Z tymi dwoma mężami dzieli się zasługą królewic Władysław. Z powodu uporczywej słabości, nie brał on wprawdzie prawie wcale udziału w prowadzonych walkach, ale sam fakt pobytu jego w obozie oddziaływał korzystnie tak na wojsko polskie, jak i na zastępy kozackie, które były zwłaszcza ujęte niezwykłą serdecznością i przyjaźnią, jaką mądry królewicz okazywał atamanowi Sahajdacznemu. Tu tak że na polach chocimskich szukać trzeba powodów polityki przyjaznej późniejszego króla Władysława IV. w stosunku do Kozaków. Nie rozumiało tego niestety społeczeństwo szlacheckie, gdy więc potem zabrakło mądrego króla, wróciła z nową siłą niechętna Kozakom polityka i sprowadziła na Polskę niepowetowane klęski, a atamanów kozackich zapędziła w objęcia Rosji.

Słusznie też prof. Tretiak kończy piękną książkę następującemi słowy: »Chcąc streścić w kilku słowach dziejowe znaczenie wojny chocimskiej, możnaby ją nazwać wielką próbą politycznych i wojennych sił Rzeczypospolitej w przededniu krwawej walki bratobójczej, co miała rozedrzeć jej łono, wstrząsnąć całym jej organizmem i poprowadzić do ostatecznego upadku. Próba okazała, że Rzeczpospolita, pomimo wszelkich wadliwości swego ustroju, ma dość jeszcze sił, aby zająć na wschodzie stanowisko wielkiego mocarstwa i spełnić doniosłe plany króla Stefana: ale pod warunkiem, że różnoplemienne jej siły będą zgodnie, bratnio ku temu celowi sprzężone. Takie też zapewne wyniósł przekonanie z tej próby świadek jej i uczestnik, królewic Władysław, i dlatego, zasiadłszy potem na tronie, zapragnął wykonać testament polityczny największego z królów elekcyjnych«.

Dr Mi. Ja.

---

* Kraków 1921, str. 212, nakł. Krak. Spółki wydawni[illegible]

wstrzymać swą akcję oczyszczającą, która już spełzła na niczem.

Rewolucja w Irlandji.

Londyn, 24 listopada (East Express). Cały garnizon miasta Dublina skonsygnowano. Władze wojenne przedsięwzięły najsroższe środki, aby zapobiec ewentualnym wykroczeniom. — Wieczorem ruch uliczny zupełnie wstrzymany. Do Irlandji wysłano znaczne posiłki wojskowe.

Berlin, 24 listopada (PAT). Biuro kor. Wedle doniesień »Taegliche Rundschau« z Londynu, przyszło wczoraj z okazji dyskusji nad wypadkami w Dublinie w Izbie gmin do bójki. Jeden z posłów przeszkodził przemówieniu irlandzkiego posła Devlina. W Izbie zapanowało z tego powodu wielkie wzburzenie, wskutek czego prezydent musiał przerwać posiedzenie.

Dublin, 24 listopada (PAT). Reuter. W wielu miastach dokonano w urzędach rewizji i skonfiskowano liczne dokumenty. Wiele osób aresztowano. Donoszą o nowych zamachach.

Przemówienie Naczelnika państwa we Lwowie.

Warszawa, 24 listopada (PAT). W uroczystym dniu drugiej rocznicy oswobodzenia Lwowa wygłosił Naczelnik państwa podczas śniadania, wydanego na jego cześć przez radę m. Lwowa przemówienie, w którem między innemi powiedział:

Moi Panowie! Lwów! Lwów! którego polskie serce nie drgnie na to miano. Na tarczy waszej herbowej wypisane są słowa »Zawsze wierni«. — Dlatego iż tutaj wiernych szukało ucieczki, bo wiernych złożyło tutaj głowy, aby swoim duchem otoczyć opieką to, co tutaj w sercach najgorętszej żyło — wiarę, że jeszcze nie zginęła. Niech mi będzie wolno jako temu, który tutaj we Lwowie o ruchu zbrojnym marzył i w czyn go realizował, złożyć osobistą podziękę miastu, które mnie i moich uczniów chowało, gorącem swojem uczuciem grzało.

Lwów w dziejach dla mego ciężkich stał się zbiorowym żołnierzem. Od jego pewności i jego wiary zależało, czy każdy żołnierz stać będzie spokojnie na placówce, a miasto jest w cięższych warunkach, niż żołnierz na froncie. Tych kilkadziesiąt dni uczyniło ze Lwowa dzielnego żołnierza. Dlatego ja, jako wódz naczelny, który mam za zadanie odznaczać najdzielniejszych z pośród dzielnych, najwaleczniejszych z pośród walecznych, z całą sumiennością a zarazem z uczuciem szczęścia rozstrzygnąłem, że mogę dać zbiorowemu żołnierzowi, waszemu miastu, najwyższą odznakę wojskową. Jako najstarszy kawaler orderu »Virtuti Militari« wznoszę okrzyk: Miasto Lwów, kawaler orderu »Virtuti Militari«, — niech żyje!

„Kłopoty polskie".

W prasie francuskiej znowu pojawiają się przeróżne utyskiwania na »embarras polonais« Znowu nam nawet Paryż nie szczędzi wyrzutów, że sprawiamy koalicji »kłopoty«. Chodzi poprostu o to, ażebyśmy wszędzie i zawsze uznawali kuratelę koalicji, w przeciwnym razie Londyn zabiera się do nas bez rękawiczek, a Paryż, chcąc nam oszczędzić Ikarowego lotu i losu, podcina nam skrzydła, dowodząc, że taka operacja jest konieczną dla naszego dobra.

I oto obecnie występuje »Le Temps« z całym szeregiem »kłopotów polskich«, które omawia w artykułach wstępnych. Więc podnosi z ubolewaniem, że właśnie, gdy problem wschodni przybiera jasne formy, wyłania się »nowy problem polski, objęty dwoma wyrazami: Wilno, Gdańsk«.

Siły jenerała Żeligowskiego — powiada »Le Temps« — tak się powiększyły, że niewątpliwie musi istnieć porozumienie pomiędzy jenerałem Żeligowskim a przynajmniej pewną częścią władz polskich, aczkolwiek jenerał Żeligowski zajął Wilno wbrew woli Piłsudskiego. Obiega pogłoska, że armja ta posuwa się naprzód, ażeby zająć Dźwińsk. Zaniepokoiło to Łotyszów. Odbywa się praca nad konwencją militarną pomiędzy Łotwą a Litwą. Armja litewska w razie potrzeby wystąpiłaby w obronie Dźwińska, zaś armja łotewska w obronie Kowna. To wszystko oczywiście »podoba się« oficerom pruskim, którzy wichrzą nad Bałtykiem, a sowietom daje sposobność do interwencji. Rozpoczynają też bolszewicy kampanję protestów przeciw Polsce.

Załatwiwszy się w ten sposób ze sprawą Wilna, omawia »Le Temps« sprawę Gdańska, wliczoną równie do »kłopotów polskich«. Organ rządu francuskiego radzi usilnie Polsce, ażeby podpisała konwencję gdańską, może bowiem »wkrótce być zagrożona na wschodzie«. Wobec obu powyższych zagadnień, »Le Temps« wypowiada następujące trzy postulaty:

1. Potrzeba, ażeby wojska polskie — »nieregularne«, czy inne, ustąpiły z ziemi wileńskiej, gdzie należałoby zaprowadzić administrację bezstronną.

2. Trzeba, ażeby Polacy podpisali konwencję gdańską.

3. Trzeba, ażeby Rada Ligi narodów powierzyła Polsce mandat obrony Gdańska. (Dwa ostatnie postulaty są już bezprzedmiotowe. Przyp. »N. Ref.«).

Ani na wschodzie, ani na granicach Polski — kończy swoje wywody »Le Temps« — nie utrwalimy pokoju przez odwlekanie, albo przez półśrodki. Trzeba myśleć i zdobyć się na odwagę.

W innym artykule »kłopoty polskie« występują z powodu klęski Wrangla. »Nie było na Krymie jenerała Weyganda — biada »Le Temps«. — Zresztą nie byłby wysłuchany. Armja Wrangla jest zniszczona. Pozostaje tylko — każde nieszczęście powinno być nauką — wyciągnąć wskazówki z nieszczęścia«.

Rozpatrując powody klęski Wrangla, ujął je »Le Temps« w trzy klasy, którym dał następujące tytuły:

1. Braki wojskowe.
2. Nieporozumienia pomiędzy Rosjanami antibolszewickimi.
3. Polityka marszałka Piłsudskiego.

O brakach wojskowych dzisiaj po fakcie niema dla nas przynajmniej potrzeby pisać. Co do nieporozumień pomiędzy Rosjanami antibolszewickimi, to »Le Temps« zaznacza, że podczas kampanji Wrangla Rosjanie ci pracowali na Ukrainie i w Polsce. Ale czy to Sawinkow, czy Bałachowicz (sic), czy Poromykin, Rosjanie, którzy działali na zachodzie, strzegli się dobrze, ażeby nie wyglądali na zwolenników Wrangla Rosjanie ci utrzymywali, że wszystkie podobne wyprawy, jak Wrangla nie mogą mieć powodzenia. »Le Temps« nie chce w tej sprawie wydawać sądu i notuje tylko fakty.

Natomiast nie waha się ani na chwilę z wydaniem sądu na »politykę marszałka Piłsudskiego«. Organ rządu francuskiego stwierdza, nie po raz pierwszy zresztą, że gdyby Polska była w Rydze zawarła tylko zawieszenie broni, to najlepsze wojska sowieckie nie byłyby mogły odejść na Krym. Rząd polski mógł zupełnie legalnie pouczyć sowiety, że wojna w południowej Rosji byłaby zagrożeniem pokoju dla Polski. »Ale rząd polski — powiada »Le Temps« — związał sobie ręce, zawierając tego rodzaju pokój. A teraz, pozbywszy się Wrangla, bolszewicy mają wolne ręce«.

Występując przeciwko zarzutom, że rząd francuski dawał Polsce zmienne rady, zastrzega się »Le Temps« przeciwko temu, ażeby przerzucano w ten sposób odpowiedzialność na Francję. Rząd francuski — powiada »Le Temps« — nie mógł żądać od Polski, ażeby odrzuciła rokowania z bolszewikami, o ileby bolszewicy nie chcieli równocześnie rokować z Wranglem. Ażeby postawić i utrzymać ten warunek, potrzeba było zgody ze strony Anglji, która jednakże Wrangla ignorowała. Wobec tego Francja mogła tylko zalecić (recommander) rządowi polskiemu, ażeby postarał się o wszelkie rękojmie pokoju ze strony sowietów.

»Rokowania w Rydze zostały otwarte i przedstawiciele Polski osądzili, że nie brakuje im żadnych rękojmi — pisze »Temps«. — Rząd marszałka Piłsudskiego zawiadomił Francję, że tylko ona jedna z pośród całej koalicji doradzała, ażeby Polska nie podpisywała jeszcze pokoju z bolszewikami. Czy rząd francuski mógł uzurpować sobie prawo »veta«, składając równocześnie na barkach Francji samej ciężar wszystkich wypadków, które za sobą mogły pociągnąć zerwanie rokowań w Rydze? Ludzie, którzy dali Polsce radę, ażeby zbyt pospiesznie rokowań nie prowadziła, byli zdania i to słusznie, że nie można jej zabraniać podpisania traktatu

»Uznawszy rząd na Krymie, podobnie, jak to uczynili sojusznicy wobec Aserbejdżanu, Armenji i Gruzji, rząd francuski miał na oku dwie korzyści: z jednej strony zgromadził około Francji patrjotów rosyjskich, którzy zwątpili o koalicji, z drugiej strony, ustanawiając uznany rząd przeciwko bolszewikom, tworzył nowy przedmiot niepokoju dla bolszewików i przyczyniał się do odciążenia Polski. Trzeba było w następstwie, ażeby Polska pomogła do obronienia Wrangla. Ale marszałek Piłsudski nie chciał tego«.

Siedzi ptaszek na drzewie
I ludziom się dziwuje,
Że to żaden z nich nie wie,
Gdzie szczęście się znajduje.

(Asnyk)

z wyjątkiem pani Babskiej,
która wiedząc, iż
szczęście jest w „Miljonówce"
kupiła dnia 2 listopada b. r.
Nr 1495803.

O reformę studjów prawniczych

II.

(Zob. »N. Ref.« Nr. 277 z 21 bm.).

Licząc się jednak z ewentualnością, że zapatrywanie co do konieczności podziału studjum prawniczego na dwa odrębne wydziały, tj. politicum i wydział prawniczy sensu stricto okaże się odosobnionem, należałoby w przedełożonym projekcie ministerstwa poczynić przynajmniej takie zmiany które — jak mi się zdajo — ze stanowiska interesów państwa oraz ogółu obywateli okazują się nieodzowne.

Przedewszystkiem tedy jestem zdania, że cały dział historyczny powinien być skrócony do tego najkonieczniejszego minimum, jakie jest niezbędne dla najogólniejszego zapoznania się z częścią historyczną wiedzy prawniczej, a natomiast oszczędzony w ten sposób czas winien być zużytkowany na pogłębienie studjów prawa dziś obowiązującego. Tymczasem projekt ministerstwa widzi nietykalne »tabu« w działe historycznym, jakim dla praktycznego prawnika jest on w istocie swojej, i poświęca dla tego mirażu rzecz stokroć ważniejszą, tj. należyte przygotowanie przyszłego prawnika w dziedzinie prawa dziś obowiązującego.

Czyż bowiem nie uderzy każdego anomalja, że dla tak zawiłej gałęzi, wymagającej możliwie wszechstronnego wykładu, jak prawo handlowe i wekslowe, autorzy projektu znaleźli tylko 90 godzin, a natomiast prawu kościelnemu chcą poświęcić 150 godzin, historji ustrojów i historji prawa państw zachodnio-europejskich 120 godzin, a historji ustroju Polski i dawnemu prawu sądowemu polskiemu łącznie 210(!) godzin.

Jeżeli projekt ministerstwa się utrzyma, to absolwent wydziału prawa stanie się po takich studjach jakimś osobliwym tworem umysłowym, który wprawdzie nie zgłębił historji prawa, ale za to nie zapoznał się z prawem obowiązującem i jako typowy niedouczek może być mizernym historykiem wśród prawników, a jeszcze gorszym prawnikiem wśród historyków, w żadnym jednak wypadku nie sprosta tym wymaganiom, jakie będzie stawiał jego zawód, prawnika — praktyka.

A cóż wreszcie powiedzieć o tym całym szeregu ustaw z dziedziny prawa obowiązującego, którym się uderzająco mało, lub co gorsza, wogóle żadnego nie poświęca miejsca. Preliminowanie np. dla procedury cywilnej łącznie z prawem konkursowem 150 godzin, uniemożliwi jakiekolwiek uwzględnienie ordynacji egzekucyjnej, postępowania niespornego, a już ustawodawstwo górnicze, naftowe itp. pozostanie dziedziną dla absolwenta prawa zupełnie obcą.

Przecież podobnie jak dla studenta-filologa, poświęcającego się językom romańskim czy germanistyce, może być w pewnej mierze przydatnem studjum sanskrytu, lecz i bez niego ten student, jako przyszły nauczyciel szkół średnich, może spełnić zadanie swoje wybornie, i nikomu by na myśl nie przyszło dla studjów sanskrytu poświęcić naukę gramatyki i stylistyki owych języków romańskich, tak i tutaj prawnik, mający budować codzienne życie, jako wykonawca administracji publicznej, czy podmiot jurysdykcji, względnie jako adwokat, czy notarjusz, bez wątpienia będzie pracował z większym dla państwa i społeczeństwa, oraz dla siebie pożytkiem, jeżeli się lepiej zapozna z prawem cywilnem obowiązującem, z prawem handlowem, wekslowem, górniczem, naftowem, ustawami agrarnemi itp., niż gdy »zgłębi« przymusowo kilkadziesiąt kanonów z prawa kościelnego, między niemi niektórych tak oderwanych od życia, jak np. ten który zabrania osobom stanu duchownego pielęgnować włosy (»si quis ex clericis comam relaxaverit, anathema sit«) lub ten, który zakazuje osobom duchownym zajmować się sprawami świeckiemi (»nemo Deo militans implicat se negotiis saecularibus«) dziś, gdy widzimy przecież księży, nie gardzących (i słusznie) fryzjerem, a co ważniejsza występujących często z pożytkiem dla państwa na trybunie poselskiej.

Dr Roman Bogdani.

KRONIKA.

Kraków, 24 listopada.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 24 LISTOPADA: Zachmurzenie zmienne, temperatura w pobliżu C, wiatry wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 23 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	1	—5	półn.-wsch.	pochmurno
Zakopane	3	—	północny	pogodnie
Warszawa	2	—2	zachodni	mgła
Poznan	1	—5	poł.-zachod.	półpochmurno

Uwagi: W Krakowie po południu prószył śnieg. Rozkład ciśnień. Wysokie ciśnienie nad Polską, niskie nad zatoką Biskajską.

NADZIEJA POPRAWIENIA SIĘ APROWIZACJI KRAKOWA. Fasolę zagraniczną otrzymają konsumenci po 25 dkg. na osobę od czwartku 25 bm. w cenie po 20 mk. za 1 kg. za odłączeniem 105 odcinka legitymacji zbiorowej W najbliższych tygodniach stan aprowizacji miasta poprawi się znacznie. Ministerstwo aprowizacji przejęło bezpośrednio aprowizację miasta Krakowa i zadysponowało już większe transporty zboża rumuńskiego. Do odbioru tego zboża wyjechali dziś 2 delegaci Krakowa, mianowicie reprezentant magistratu oraz krakowskiej rady robotniczej.

POCZTOWCY BEZ CHLEBA I WĘGLA. Jesteśmy proszeni ze strony okręgowej organizacji pocztowców o zamieszczenie następującej notatki:

Zebrani w dniu 22 listopada br. w sali listonoszów w gmachu głównej poczty pracownicy Krakowa oświadczają, że od dwu tygodni nie otrzymują już zupełnie chleba, a od dwu miesięcy węgla. Głód i nędza powoduje wyczerpanie bez granic i brak sił do pracy. Dotychczas pracownicy pocztowi, mimo najtrudniejszych warunków i niedomagań, nigdy jeszcze nie zapomnieli, iż pierwszym ich obowiązkiem jest służba Ojczyźnie i społeczeństwu; dziś jednak stoją wobec śmierci głodowej, nie mają dalej sił pracować i jeśli do dni ośmiu nie otrzymają chleba i węgla, głód zmusi ich do zaprzestania pracy.

Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Na ostatniem posiedzeniu Tow. przyrodników polskich im. Kopernika w Krakowie prof. Władysław Szafer zdawał imieniem wydziału sprawozdanie z posiedzenia głównego zarządu i z walnego zgromadzenia Towarzystwa we Lwowie. Według nowego statutu, siedzibą zarządu głównego Towarzystwa jest Lwów, prezesem Towarzystwa jest prof. Niementowski ze Lwowa, wiceprezesem prof. Bądzyński z Warszawy. Oprócz dawnych swych oddziałów we Lwowie i Krakowie, posiada Towarzystwo Kopernika oddziały w Warszawie i Poznaniu, z których ostatni rozwija się nadzwyczaj pomyślnie i okazuje wielką ruchliwość naukową.

Towarzystwo, które w b. zaborze austrjackim ma za sobą wiele lat skutecznej działalności, o czem świadczą liczne tomy »Kosmosu« organu towarzystwa, wydawanego we Lwowie, pragnie teraz, kiedy w odrodzonej ojczyźnie otwiera się nowe, olbrzymie pole pracy, i nowe czekają go zadania, przystąpić do tej pracy, skupiając w swojem łonie ogół przyrodników polskich z całego kraju. Celem towarzystwa jest popularyzowanie nowszych zdobyczy naukowych przez odczyty wygłaszane na posiedzeniach naukowych, ułatwianie wzajemnego poznania się i wymiany myśli przyrodników, pracujących w różnych dziedzinach nauki, czuwanie nad rozwojem nauk przyrodniczych w Polsce, nad rozwojem muzeów przyrodniczych i nad ochroną zabytków przyrody, a wreszcie wogóle nad rozpowszechnieniem wśród całego społeczeństwa zrozumienia dla doniosłości nauk przyrodniczych. Towarzystwo pragnie także nawiązać kontakt z rządem, któremu może służyć pomocą i radą licznych swoich fachowców-przyrodników w trudnych sprawach organizacyjnych, tyczących się rozwoju przyrodoznawstwa i w innych, związanych z tem zagadnieniach.

Na zakończenie tego posiedzenia wygłosił dr M. Korczewski odczyt z dziedziny fizjologji roślin pt. »O mechanizmie działania oksydaz roślinnych«.

O ZAPROWADZENIE BILETÓW KOLEJOWYCH POWROTNYCH. Ze sfer podróżującej publiczności podnoszone są pod adresem dyrekcji kolejowej żądania wprowadzenia na najbardziej uczęszczanych szlakach biletów powrotnych. Przedewszystkiem chodzi tu o bilety powrotne do Warszawy, Lwowa i Krakowa, oraz o uczęszczane przestrzenie np. Kraków—Zakopane, Kraków—Wieliczka, Kraków—Tarnów, Lwów—Przemyśl, Lwów—Lublin, Lwów Stanisławów. Wprowadzenie takich biletów odciążyłoby w znacznym stopniu natłok publiczności przy kasach kolejowych i oszczędziłoby personalowi urzędniczemu i publiczności straty czasu i licznych niedomagań.

Sądzimy, że ministerstwo kolejowe postulat powyższy ze wszech miar zasługujący się do wprowadzenia, weźmie pod uwagę i w duchu słusznych żądań załatwi.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Premjera »Orlątka« odbędzie się w przyszłym tygodniu. Dni pozostałe przed wejściem na repertuar dzieła Rostanda wypełnią: we czwartek »Zazdrość« Arcybaszewa, w piątek »Dziady«, na które znaczną liczbę miejsc rozebrały szkoły krakowskie. »Noc listopadowa« grana będzie wedle zapowiedzi w sobotę 27 bm. i w poniedziałek 29 bm., poczem nie ukaże się już w repertuarze tego roku. W niedzielę po poł. »Wielki człowiek do małych interesów«, zaś wieczorem jeszcze raz »Tragedja Eumenesa«, na której ostatnie przedstawienie brakło biletów.

W poniedziałek dnia 6 grudnia wystąpi w miej. teatrze im. Słowackiego C o n r a d A n s o r g e, jeden z najsławniejszych pianistów doby współczesnej. Po raz pierwszy będzie miał Kraków sposobność usłyszenia tego fenomenalnego pianisty, który obok d'Alberta, Lamonda i Bauhausa jest najświetniejszym wykonawcą Beethovena. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej teatru.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Klaudjusz« B. Tarkingtona w częściowo zmienionej obsadzie pojawi się dzisiaj wieczorem. W roli głównej wystąpi p. Nowacki, w roli zaś Wheelera p. Stanisław Poleński. Jutro powtórzony będzie »Strażnik cnoty« w głównych rolach z pp. Kozłowską, Fritschem i Ziembińskim.

AWANTURA W TEATRZE »NOWOŚCI«. Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze »Nowości«, niejaki Stanisław Grabowski, będąc w stanie nietrzeźwym, wywołał awanturę. Przy pomocy bileterów, oraz policji wyprowadzono awanturnika z sali i odstawiono do aresztów policyjnych.

JAK TO WYTŁUMACZYĆ? Przed kilku dniami jeden z obywateli krakowskich chciał jechać pospiesznym pociągiem do Lwowa. Przy kasie na tutejszym dworcu kolejowym oświadczono mu, aby w tej sprawie zwrócił się po pozwolenie na jazdę do urzędnika ruchu. W drzwiach na peron, przez który musi się przejść do urzędu kolejowego, bileter wstrzymał owego podróżnego, domagając się biletu jazdy, bez którego nie wolno wejść na peron. Mimo usilnych przedstawień, że idzie tu jedynie o uzyskanie pozwolenia na jazdę pospiesznym pociągiem, bileter nie chciał w żaden sposób ustąpić. Wówczas podróżny powrócił do kasy kolejowej i prosił kasjerkę o radę. Tu oświadczono mu, ku jego zdziwieniu, że pozostaje tylko jedna droga wyjścia: należy kupić t. zw. karny bilet do Podgórza-Płaszowa za 20 mk., aby wyjść na peron do urzędnika ruchu. Oczywiście podróżny na ciekawą propozycję zgodził się i kupił bilet Nr 1672 (kartka Nr 7). W ten sposób dostał się wprawdzie do urzędnika ruchu, ale niestety pociąg już odszedł.

Z OBAWY PRZED KARĄ ZA ZŁĄ NOTĘ W SZKOLE zbiegł z domu rodzicielskiego 13-letni Józef Rączka, uczeń II klasy gimnazjalnej syn Zofji Rączka, zamieszkałej przy ul. Dominikańskiej 1.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Organa krakowskiego urzędu walki z lichwą zakwestjonowały dwie 50-kilogramowe paki cukru kostkowego, owinięte w worki, w chwili, gdy usiłowano je przewieźć z konsumu żydowskiego robotników »Poale Syon« do mieszkania niejakiego Dawida Gasnera przy ul. Starowiślnej 33. Gasner tłumaczył się, że cukier ten otrzymał celem rozdziału między 8 członków zarządu, jako wynagrodzenie za ich bezinteresowną pracę w konsumie. Tymczasem dyrektor konsumu oświadczył, że dyrekcja nie wydała żadnego zarządzenia w tym kierunku; rozdział cukru miał nastąpić między zarząd w lokalu konsumu, a nie w prywatnem mieszkaniu, jak to probowano przeprowadzić.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. W krakowskim sądzie wojskowym odbyło się wczoraj kilka rozpraw o dezercje. Z oskarżonych skazano szer. Chaskiela Lubelskiego na sześć miesięcy, Abrahama Seidmanna na 8 miesięcy, Benjamina Friedmanna na jeden rok, a Chaima Wilda na ośm miesięcy więzienia. Ponadto odbyła się rozprawa przeciwko szer. Wawrzyńcowi Samborskiemu, którego za dezercję i zbrodnię wymuszenia skazano na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. — Wreszcie trybunał skazał za dezercję Salomona Katza na 7 miesięcy, a Andrzeja Wetulę na dwa miesiące więzienia.

WŁAMANIE. Wczoraj nad ranem włamano się do sklepu Henryka Rimlera przy ul. Grodzkiej 12. Sprawcy skradli pewną ilość parasoli wartości 80.000 mk., oraz z otwartej kasy 20 koron w srebrze i 1000 mk. Dochodzenia w toku.

O KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj pod przewodnictwem s. s. o. Trzaskowskiego (ok. prok. Schwarz, bronił dr Habuda) rozprawa przeciwko Wincentemu Piegzie, lat 30 który dnia 5 czerwca br., będąc już dwukrotnie karany za kradzież, włamał się do mieszkania Karola Mądrali w Olszynach i skradł garderobę wartości 38.000 marek. Wszystkie rzeczy, z wyjątkiem jednej koszuli znalazła policja u Julji Domagałowej i Rozalji Wątrobowej w Olszynach, które zgodnie zeznały, że przyniósł je do nich Piegza, który po dokonanej kradzieży zbiegł i ukrywał się przez dłuższy czas. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońcy trybunał skazał Piegzę na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Wczoraj aresztowano na dworcu krakowskim niejakiego Jana Marczaka, lat 18, pochodzącego z Przemyśla, który usiłował skraść Tomaszowi Gubernatowi, rolnikowi z Kowalowej z kieszeni portfel. Kradzież jednak Gubernat wcześnie spostrzegł i przytrzymał kieszonkowca na gorącym uczynku.

Również na dworcu kolejowym przychwycono niejakiego Stefana Czarneckiego, który zajęty jako służący u Stanisława Biernacika, popełniwszy u niego kradzież, usiłował zbiec. Część skradzionych rzeczy odebrano.

Za kradzież garderoby na szkodę Gertrudy Kronkowej policja aresztowała Zofję Furtkównę, lat 18.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We czwartek 25 bm. dr Gizela Landau wygłosi referat: »Jedność świadomości u Rudolfa Euckena«. W sobotę, 27 bm. ks. Feliks Hortyński objaśniać będzie »Początek fizyki Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza z Akwinu«. Oba zebrania odbędą się w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) o godz. 6 wieczorem.

»CO SŁYCHAĆ NA SPISZU I ORAWIE«. Pod tym tytułem wygłosi znana działaczka Orawy p. Józefa Machayówna, odczyt we czwartek dnia 25 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wstęp 1 mk. na cele oświatowe Spisza i Orawy.

ODCZYT O WILNIE. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza we czwartek 25 bm. o godz. 7 wieczór odczyt pt. »O Wilnie«, który wygłosi prof. U. J. dr Smoleński, w sali Muzeum przemysłowego (Smoleńsk 9).

WYKŁAD PROF. LUDWIKA SKOCZYLASA na temat »Ze świata umarłych« (pogadanka o mediumizmie), część II, odbędzie się w Domu artystów (plac św. Ducha) w piątek 26 bm. o godz. 8 wieczór (a nie w sobotę jak to poprzednio ogłoszono).

»O WITRAŻACH«. Dziś we środę o godz. 7 wieczór wygłosi inż. Ter w sali miejskiego Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 odczyt »O witrażach«.

Z kraju i ze świata.

JEN. SOSNKOWSKI POZOSTAJE NA STANOWISKU MINISTRA. Prezydjum rady ministrów komunikuje: Pogłoski, jakie się pojawiły w ostatnich dniach w prasie warszawskiej o zamierzonem rzekomo ustąpieniu ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego są zupełnie bezpodstawne.

POSEŁ DR WŁAD. SEYDA złożył mandat, wskutek otrzymania wysokiej nominacji w Sądzie Najwyższym. W miejsce jego wchodzi pos. Gąsiorkiewicz.

O POWRÓT UCHODŹCÓW I JEŃCÓW Z ROSJI. Dnia 22 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem marszałka Sejmu posiedzenie, w którem wzięli udział przedstawiciele humanitarnych organizacyj, Czerwonego i Białego Krzyża, oraz innych organizacyj w sprawie powrotu uchodźców i jeńców. Wiceminister Dąbrowski, przewodniczący komisji międzyministerjalnej uchodźców i jeńców, przedstawił dotychczasowy przebieg pracy.

ZWIĄZEK OBRONY MIENIA POLAKÓW poszkodowanych na terytorjum byłego cesarstwa rosyjskiego, wysyła z ramienia zarządu centralnego w Warszawie dwóch delegatów ekspertów dla uczestniczenia w składzie delegacji polskiej do zawarcia pokoju. Otrzymali paszporty dyplomatyczne p. Michał Wawelberg i mec. Tytus Ponikowski. Delegaci związku żądać będą prowadzenia uchwał w konferencji wspólnej związku organizacyj kresowych, związku obrony mienia i przedstawicieli przemysłu. Delegacja wyjeżdża we wtorek wieczorem.

AEROPLANEM Z WILNA DO WARSZAWY. Dnia 22 bm. przyleciał aeroplan z Wilna do Warszawy, wioząc członka rady rządu tymczasowego Litwy środkowej p. Jerzego Iwanowskiego.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU Z DZIAŁU HYGJENY SZKOLNEJ. Z Warszawy donoszą: Komitet dorocznego konkursu im. ks. Grzegorza Piramowicza, wyłoniony przez Towarzystwo lekarskie warszawskie, dla nagrodzenia najlepszej pracy z jakiegokolwiek bądź działu hygjeny szkolnej, wydanej lub nadesłanej Towarzystwu w b. r., wyróżnił dwie prace jedną dr Ludwika Jaxy-Bykowskiego ze Lwowa pt. »Zasady pedagogiki doświadczalnej ze szczególnem uwzględnieniem szkoły polskiej«, drugą dr Tadeusza Jaroszyńskiego pt. »Metody badań psychologicznych w szkole«. Pierwszeństwo i nagrodę przyznano pierwszej. Dr Jaxa-Bykowski jak wiadomo, jest również autorem jedynej w swoim rodzaju monografji pt. »Gimnastyka szkolna im. Jędrzeja Śniadeckiego w gimnazjum VIII we Lwowie«.

JESZCZE JEDNA RADA APROWIZACYJNA. Na konferencji w ministerstwie aprowizacji w kwestji nabiałowej uchwalono jednomyślnie zorganizować państwową radę nabiałową z oddziałami prowincjonalnymi i wybrano komisję, która do dnia 1 grudnia br. ma złożyć do rąk naczelnika głównego urzędu walki z lichwą projekt regulaminu p. rady nabiałowej.

CUKRU W POLSCE WIDAĆ NIE BRAKUJE. Z Warszawy donoszą, że w celu podniesienia eksportu(!) wyrobów cukierniczych, ministerstwo aprowizacji przydzielać będzie miesięcznie do dyspozycji ministerstwa przemysłu i handlu pewną ilość cukru na cele przemysłu cukierniczego, to jest na wyrób cukrów, marmolady, cukierków, likierów i wódek słodkich.

SKAZANI ZA ŁAPOWNICTWO. Z Warszawy donoszą 22 bm.: Wczoraj zakończył się sensacyjny proces przeciwko ppułk. Radziszewskiemu i kap. Mroczkowi, oskarżonym o łapownictwo. Po zeznaniach świadków i orzeczeniu psychjatrów, iż rzekomy obłęd kap. Mroczka był tylko nieudolną symulacją, oraz po mowach prokuratora i obrońców i »ostatniem słowie« oskarżonych, sąd udał się na naradę, która trwała przeszło trzy godziny. Po naradzie odczytano wyrok, skazujący kap. Mroczka za pobieranie dawanych, choć nieżądanych łapówek na sześć miesięcy zwykłego więzienia, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego, ppułk. Radziszewskiego zaś, za pobieranie żądanych łapówek, do których się przyznał, na 15 miesięcy więzienia, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego i wydalenie z wojska.

Z TEATRÓW POZNAŃSKICH. W teatrach poznańskich panuje od początku jesiennego sezonu znaczne ożywienie repertuarowe. W teatrze Wielkim wystawiono w ubiegłym tygodniu dwie wielkie opery: »Damę pikową« Czajkowskiego i »Aidę« Verdiego. Obie opery przygotował i poprowadził kapelmistrz p. Dołżycki.

W teatrze Polskim, zostającym pod dyrekcją pp. Szczurkiewicza i Żelazowskiego, repertuar układany jest z celem i planem. Obok dzieł klasycznych, jak »Otello« Szekspira, grany z wielkiem powodzeniem przy udziale najznakomitszego dziś w Polsce przedstawiciela roli tytułowej p. Żelazowskiego, repertuar ubiegłego tygodnia przyniósł »Przed ślubem« Zalewskiego, »Klaudjusza« Targinktona i »Papierowego kochanka« Szaniawskiego.

Teatr Powszechny, uprawiający operetkę, wystawił świeżo utwór Martosa z muzyką Kenyiego pt. »Zuza«. Poprzednio ustalił się w repertuarze tego teatru »Hrabia Luksemburg«. Reżyseruje dyrektor N. Szczawiński.

KOMISJA KODYFIKACYJNA. »Dz. poznański« donosi: Komisja kodyfikacyjna rozpoczęła w dniu 20 b. m. swe prace w naszem mieście. Członkowie jej przybyli do Poznania pociągami rannemi i zajęli mieszkania przygotowane dla nich w hotelach. W sali ratuszowej odbyło się o godzinie 4 pierwsze posiedzenie sekcji prawa cywilnego pod przewodnictwem prof. I. Wł. Jaworskiego z Krakowa. Gości z Warszawy, Krakowa i Lwowa przyjmował na dworcu radca Ludwik Cichowicz, prezes komisji kodyfikacyjnej na zabór pruski.

STRAJK CZELADNIKÓW PIEKARSKICH WE LWOWIE. Strajk czeladników piekarskich wybuchł 22 bm. we Lwowie, wskutek czego wczoraj miasto było pozbawione pieczywa.

WYJAZD JEN. DELEGATA DO WARSZAWY. Jeneralny delegat rządu dr Gałecki wyjechał 23 bm. do Warszawy w sprawach urzędowych.

EPILOG AFERY POBOROWEJ. Z Piotrkowa donoszą, że głośna swojego czasu afera poborowa znalazła swój epilog przed sądem okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł dr Rostan, były lekarz powiatowy, członek komisji poborowej, Bęczkowska, Wolf, Horn, znany tutejszy dostawca wojskowy i inni jako pośrednicy przy uwalnianiu popisowych od służby wojskowej. Rozprawa trwała 5 dni. Przewodniczył sędzia Marcoin, oskarżał prok. Rudnicki. Podczas wywodów sądowych zostały ujawnione sensacyjne szczegóły działalności podsądnych na szkodę polskiej siły zbrojnej. Skazano dra Rostana na 3 lata więzienia, z pozbawieniem prawa stanu, Bęczkowską na 6 miesięcy, Horna na 4 miesiące, inni otrzymali niższe kary.

LISZKI, 20 listopada. (W drugą rocznicę wyzwolenia Polski). Dnia 14 listopada br. odbył się tu przy licznym udziale zgromadzonych uroczysty wieczorek na pamiątkę drugiej rocznicy wyzwolenia i zjednoczenia Ojczyzny, urządzony siłami wyższych klas miejscowej szkoły i nauczycielstwa. Uroczystość zagaił gorącem przemówieniem kierownik szkoły p. St. Niedzielski. Referat o »Wyzwoleniu« wygłosił nauczyciel p. A. Tymczak, który podkreślił znaczenie dziejowe »zbrojnego czynu« Naczelnika państwa, a także nieocenione zasługi w ostatniem odparciu wroga przez swój rozległy wpływ na lud wiejski premjera Witosa. Żywe oklaski, któremi nagrodzono przelegenta, jakoteż małych artystów po wykonaniu aktualnych śpiewów i deklamacjach, świadczyły o podniosłym nastroju, zrozumieniu i odczuciu chwili przez zebranych, między którymi brakowało jednak przedstawicieli licznej miejscowej inteligencji.

ARESZTOWANIA CZESKIE NA ŚLĄSKU CIESZYNSKIM. »Dziennik cieszyński« donosi, że władze czeskie aresztowały w dniu 22 bm. ośmiu uczniów gimnazjum polskiego w Orłowej. Równocześnie aresztowano w Łazach kilku górników i urzędników kopalnianych. Powód aresztowań niewiadomy.

CZESKI BISKUP NA SPISZU. Wedle doniesień dzienników czeskich wikary kapituły Wojtuszek, został mianowany biskupem djecezji spiskiej.

POŻARY W PETERSBURGU. »Russ press« przytacza radjo paryskie, że w Petersburgu padły pastwą pożaru gmachy senatu i Izby kontroli.

TEROR BOLSZEWICKI NA KRYMIE. Osoby, którym udało się umknąć z Sebastopola do Konstantynopola, opowiadają o zaciekłym terorze, jaki na Krymie, po jego zajęciu rozwinęli bolszewicy. Trocki wydał rozkaz stosowania »czerwonego teroru« na Krymie w przeciągu dwu tygodni. Zaraz po zajęciu Sebastopola bolszewicy ogłosili przymusową rejestrację wszystkich oficerów i żołnierzy jen. Wrangla. Tym, którzy się nie zastosują do rozkazu, grozi kara śmier-

cł. Nie czekając końca terminu rejestracji, czerwoni rozpoczęli powszechne rewizje, zakończone zawsze rabunkiem. Wszyscy, mający jakikolwiek pozór lub bezpośredni związek z armją jen. Wrangla są rozstrzeliwani na miejscu. Wszystkie mieszkania i sklepy na pierwszorzędnych ulicach ograbiono. W mieście czynnych jest od początku 3 czerezwyczajek, prócz trybunałów rewolucyjnych itp. W samym tylko Sebastopolu rozstrzelano już kilka tysięcy osób, w tej liczbie ciężko rannych, których nie można było wywieźć ze szpitali.

OKRUCIEŃSTWA CZEREZWYCZAJKI. Pułkownik wojsk sowieckich Iwanow, któremu udało się z Rosji zbiec do Niemiec, opowiada o straszliwym terorze czerezwyczajek, zwróconym zwłaszcza przeciw inteligencji rosyjskiej. Między innemi opowiada Iwanow. Głośną była sprawa moskiewskiej komisji lekarskiej oskarżonej o nadużycia przy kwalifikowaniu poborowych do armji czerwonej. Oskarżonym nie dano możności obrony i sąd wydał wyrok skazujący wszystkich lekarzy, należących do komisji, na karę śmierci. Rozstrzelano ciągu: radca tajny Krawków (lekarz znany prof. farmakologji). Henes, Ginsburg, Cynkowski, Krylow i wszyscy urzędnicy i kancelaryści komisji. Następnie rozpoczęło się aresztowanie osób zwolnionych przez komisję. Bolszewicy urządzili w mieście obławę, wyłapując wszystkich zwolnionych przez komisję, których też śledztwa natychmiast rozstrzeliwali. Zwiezione rzekomo 420 osób rozstrzelanych za sprawę komisji lekarskiej, jednak Iwanow twierdzi, że było ich conajmniej 1500. Znamiennem w tej sprawie jest, że przez komisję poborowej komunista Michajłow, który nakłonił lekarzy do uprawiania łapownictwa, pozostaje dyktatorem na wolnej stopie. Okazało się, że działał jako agent czerezwyczajki.

Okrucieństwa czerezwyczajki przechodzą najśmielszą wyobraźnię. W tej wzbudza ona taką obawę, że niejednokrotnie notowano na tem tle wypadki obłędu. Litwin Niemirow-Danczenko zachorował się na silny rozstrój nerwowy po uwolnieniu go z czerezwyczajki. Prof. Olewstow i znany psychjatra Wiktorow wpadli w manię prześladowczą, powiesili się z obawy przed aresztowaniem.

WILHELM WYBIERA SIĘ NA KORFU. »Petit Parisien« dowiaduje się, jakoby były cesarz Wilhelm pragnął przenieść się na wyspę Korfu. Obecnie czynione są w Achilleionie przygotowania do jego bliskiego przybycia.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ZAWODOWY został otwarty w Londynie przy udziale kilkuset delegatów, między innemi z Austrji, Niemiec i Węgier. Kongres zajmie się sprawą kursów wekslowych, rozdziałem surowców dla przemysłu, socjalizacją środków produkcji i ruchem robotniczym.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Środa, 24 bm.: »Taniec czynowników«.
Czwartek, 25 bm.: »Zazdrość«.
Piątek, 26 bm.: »Dziady«.
Sobota, 27 bm.: »Noc listopadowa«.
Niedziela, 28 bm. po poł.: »Wielki człowiek do małych interesów«, wieczorem: »Tragedja Eumenesa«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 24 bm.: »Bal w operze«.
Czwartek, 25 bm.: »Krzyżacy«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.
Środa, 24 bm.: »Kladjusz«.
Czwartek, 25 bm.: »Strażnik cnoty«.
Piątek, 26 bm.: »Moralność pani Dulskiej«.
Sobota, 27 bm.: »Samson i Dalila«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Środa, 24 bm.: »Prymas cyganów«.
Czwartek, 25 bm.: »Prymas cyganów«.
Piątek, 26 bm.: »Prymas cyganów«.
Sobota, 27 bm.: »Prymas cyganów«.

Z sali koncertowej.

Zawarliśmy miłą znajomość: w sali „Sokoła" wystąpił skrzypek Emil Telmanyi, poprzedzony uznaniem krytyki zagranicznej. Z dzienników znano już to nazwisko, a ponieważ u nas decyduje „firma", nie dziw, że publiczność nasza, kierująca się „marką" artysty, przybyła licznie na koncert. Nie doznaliśmy zawodu: wprawdzie sądząc po węgierskiem nazwisku skrzypka, spodziewaliśmy się żywiołowego temperamentu, tymczasem okazało się, że Telmanyi jest w grze swojej przedewszystkiem lirykiem, który nutą tkliwości i słodyczy zabarwia ton skrzypcowy. Natomiast „węgierskość" jego występuje w pewnych właściwościach rytmicznych, nerwowych nierównościach, które ujemnie wpłynęły na interpretację np. sonaty, a raczej suity solowej J. S. Bacha (G. moll).

Najlepiej odpowiedział koncertantowi Paganini (koncert Es-dur), jak się okazało z programu. Charakterystycznym zaś dla obecnej „powojennej" publiczności jest to, że na jej natarczywe żądanie najbardziej banalny punkt programu, tj. walczyk wiedeński Kreislera musiał Telmanyi powtarzać. „Symfonji hiszpańskiej" Lalo'a nie należy grywać bez orkiestry; wykonanie jej z fortepianem jest mdłe i nudne. Cechą gry koncertanta jest w pierwszej linji piękny i barwny ton, doskonałe staccata i flageoletty, dobry i silny tryler; pasażowa technika nie zawsze nieskazitelna.

Słowa najpiękniejszego uznania należą się prof. Stanisławowi Lipskiemu, który świetnie akompaniował, obrawszy swoje zadanie w ostatniej chwili, bez przygotowania.

Dr Józef Reiss.

Z Sejmu.

DJETY DLA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Warszawa, 24 listopada. (PAT). Posiedzenie 188 Sejmu rozpoczęło się referatem posła Ćwikowskiego, poczem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy austrjackiej o sędziach przysięgłych, a mianowicie postanowienie, że sędziowie przysięgli mają prawo nietylko do zwrotu kosztów podróży do siedziby sądu, ale także do djet za czas wykonania urzędowania. Druga zmiana dotyczy wysokości kary na opornych sędziów przysięgłych, a mianowicie grzywnę 50 złotych, zniesioną na 5 tysięcy marek, 100 złotych na 10 tysięcy marek. Postanowienia te obowiązują oczywiście tylko w Małopolsce.

SPRAWA PRZERWANIA ROKOWAŃ W RYDZE.

Prezydent ministrów Witos: Ogłoszone przed dwoma dniami wiadomości o przerwaniu rokowań pokojowych przez delegację sowiecką w Rydze wywołać musiało zrozumiałe zaniepokojenie. Rząd polski stał i stoi na stanowisku ścisłego wykonania warunków pokoju preliminarnego i rozejmu. Nie może też być żadnej wątpliwości co do tego, że między rządem a Naczelnem Dowództwem panuje jednomyślność zapatrywań na konieczność wykonania umowy i że oba te czynniki mają dość stanowczości i autorytetu do lojalnego spełnienia przyjętych zobowiązań. Natomiast delegacja rządu sowieckiego od chwili ponownego nawiązania rokowań w Rydze stosowała taktykę, która usiłowała przebieg rokowań ogromnie utrudnić. Bezpodstawne protesty, ponawiane przez delegację sowiecką, każą przypuszczać, że właściwym ich celem jest albo zwłoka, albo wyzyskanie rokowań pokojowych dla celów agitacyjnych. Z powodu tego rokowania w Rydze odbywały się w atmosferze niepewności, która może bardzo wpłynąć ujemnie na ich rezultat. Odpierając wszystkie zarzuty co do niewypełnienia warunków rozejmu, rząd polski stwierdza, że do pokoju dąży konsekwentnie od chwili podpisania i ratyfikowania preliminarjów pokojowych, zawartych w Rydze. — W następstwie tego zasadniczego postanowienia rząd polski domagał się będzie przyspieszenia rokowań i ustalenia terminu ich zakończenia.

O BUDOWĘ GAZOCIĄGÓW W KROŚNIE I RZESZOWIE.

Przystąpiono do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej o wniosku pos. Staniszkisa w sprawie budowy państwowych gazociągów w Krośnie i Rzeszowie.

Poseł Brun przedkłada rezolucję, wzywającą ministerstwo handlu i przemysłu, aby z chwilą uzyskania nadprodukcji gazów ziemnych w zagłębiu Krosno i Jasło, przedłożyło Sejmowi do zatwierdzenia wnioski, celem dalszej rozbudowy gazociągów. Wniosek ten Izba uchwaliła.

DALSZA DYSKUSJA NAD KONSTYTUCJĄ.

Następnie przystąpiono do obrad nad konstytucją.

Zaczęto od artykułu 138.

Poseł Hirschhorn znajduje, że artykuł ten jest przeznaczony dla spraw religijnych i narodowej mniejszości. Domaga się przytem autonomji personalnej wraz z uznaniem prawa języka żydowskiego.

Poseł Putek podnosi, że według artykułu 117 i 118, państwo będzie regulowało swój stosunek do innych wyznań jednostronnie, a do kościoła katolickiego ma być normowany układem dwustronnym. Nie można traktować papieża, jako suwerena. Atakując stanowisko kleru, mowca oświadcza, że z czułego orędzia pod adresem Polski i innych państw okazuje się, iż po upadku Austrji, Watykan chce utworzyć w Polsce nową ostoję klerykalizmu. Co do wywodu księdza Teodorowicza, zaznacza mowca, że Legjony złożyły przysięgę cesarzowi Franciszkowi, jako królowi polskiemu, którego to dodatku kościół katolicki nie potrafił wymóc na państwach zaborczych. Następnie polemizuje z wywodami ks. arcybiskupa Teodorowicza, broniącego stanowiska kościoła w państwie.

Po poprawkach posłów Barczewskiego i Hartsteina, poseł Czapiński zapowiada, że socjaliści walczyć będą zarówno przeciwko klerykalizmowi polskiemu, jak i żydowskiemu. Dopóki socjaliści występowali przeciwko klerykalizmowi polskiemu, żydzi uznawali to za dobre, a gdy zaatakowali klerykalizm żydowski, uważają to za antisemityzm. Tymczasem klerykalizm żydowski jest równie wrogiem postępu ludzkości.

Poseł Hirschhorn, nawiązując do słów przedmowcy, uważa, że Sejm nie jest terenem polemiki na ten temat.

Poseł Płocha (P. S. L.) proponuje odmienną stylizację art. 121, jako lepiej ujmującą tę sam myśl, jaką byli powodowani autorowie projektu konstytucji. Klub mowcy proponuje następujące brzmienie: »W zakresie szkół powszechnych nauka jest **obowiązkową** dla wszystkich obywateli państwa«.

Poseł Nowicki (N. P. R.) wnosi, aby art. 120 odesłać do komisji, gdzie klub jego zgłosi do tego artykułu szereg poprawek. Następnie uzasadnia myśl, aby szkoła była jednolitą dla wszystkich dzielnic i stanów, dzięki czemu znikną różnice dzielnicowe, zaś art. 122 winien brzmieć: »Nauka początkowa jest powszechna i obowiązująca i należy **do właściwości i obowiązków państwa**«.

Poseł Woźnicki (P. S. L.) przyłącza się do poprawki P. P. S. w art. 123 żądając, aby nauczanie we wszystkich szkołach, utrzymywanych przez państwo lub organy samorządowe, było **bezpłatne.**

Ksiądz Lutosławski w dłuższych wywodach oświadcza, że kierowanie wychowaniem dzieci jest zadaniem rodziców, a nie państwa. Po omówieniu poprawki do art. 124 i 125, mowca przechodzi do sprawy żydowskiej i oświadcza, że moralność żydowska nie jest zgodna z moralnością chrześcijańską. Powołuje się przytem na cytaty talmudu, oraz dane statystyczne o zbrodniczości w Królestwie Polskiem.

Poseł Chudy wypowiada się przeciwko przymusowi nauczania religji w szkole.

Dalsza dyskusję odroczono.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godzinie 6 i pół.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 23 listopada (PAT). **Komisja aprowizacyjna** uchwaliła wnieść na Sejm rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 22-go września 1920 r., dotyczące zmiany w ustawie o aprowizacji z dnia 9 lipca 1920 r.

Komisja prawnicza przyjęła projekt ustawy o zawieszeniu sądów przysięgłych w Małopolsce na obszarze sądów okręgowych: Brzeżany, Czortków, Stryj, Kołomyja, Stanisławów, Tarnopol, Złoczów. Następnie przeprowadzono rozprawę ogólną nad projektem ustawy o wstrzymaniu spłat i czynszów wieczystych.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła po dłuższej dyskusji wydelegować trzech członków komisji w celu skontrolowania miesięcznych preliminarzy ministerstwa spraw wojskowych. W skład tej podkomisji wchodzą książę Czetwertyński, Osiecki i Wojdaliński. Komisja uznała konieczność zgodzenia się na podwyższenia pożyczki państwowej w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Komisja wodna uchwaliła zasady projektu ustawy wodnej według referatu posła Kędziora. Za podstawę określeń prawnych przymiotów wody przyjęto postanowienia ustawy galicyjskiej i innych ustaw europejskich, według których wody płynące w myśl prawa rzymskiego uznawane są za **dobro publiczne.** Następnie uchwalono umieścić w projekcie ustawy wszystkie postanowienia kodeksów cywilnych, które normują kwestje wodne tak, że komisja kodyfikacyjna nie będzie potrzebowała zajmować się tą sprawą. Posłom Kędziorowi, Marylskiemu i dr Trzcińskiemu poruczono zredagowanie postanowienia projektu, o ile się odchyla od zasad przyjętych.

Umowy ekonomiczno-defensywna.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.) W kołach sejmowych poruszano wczoraj możliwość utworzenia **nowego organizmu politycznego,** którego podstawą byłaby **umowa ekonomiczno-defensywna między Norwegją, Danją, Polską i Węgrami.**

Z Rady ministrów.

Warszawa, 24 listopada. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 22 b. m. wysłuchała przedstawionego przez ministra skarbu Grabskiego planu finansowego. Następnie zajmowała się pertraktacjami pokojowemi w Rydze i po dyskusji powzięła uchwałę: Rząd stwierdza, że ożywiony był i jest najszczerszą wolą do pokoju. Rząd poleca swojej delegacji w Rydze zająć odpowiednie do tego stanowisko.

Sprawy wschodnie.

Warszawa, 24 listopada (PAT). Wczoraj odbyła się u prezydenta ministrów Witosa narada, w której wzięli udział minister spraw zagranicznych Sapieha, minister spraw wewnętrznych Skulski i podsekretarz stanu dr Wróblewski. **Tematem obrad były sprawy wschodnie.**

Dymisja p. Grabskiego przyjęta.

Warszawa, 24 listopada (PAT). Dymisja ministra Grabskiego ze stanowiska ministra skarbu została przyjęta.

PRZEWLEKANIE PRZESILENIA MINISTERJALNEGO.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.) Sprawa częściowego przesilenia gabinetu posunęła się o tyle tylko naprzód, że strona **formalna** dymisji ministra Grabskiego **została ostatecznie załatwiona.** Podanie jego o dymisję **przyjęto.**

Narady klubów sejmowych rozpoczną się dopiero dzisiaj. Będą one dotyczyły prawdopodobnie również ogólnej **sytuacji politycznej** i z tego powodu potrwają **przez dni kilka.**

W przewidywaniu tego marszałek Sejmu, chcąc dać możność klubom omówienia spraw bieżących, wyznaczył posiedzenie Sejmu dopiero na **czwartek** godz. 6 wieczorem.

W kołach sejmowych wysuwano projekt, że najlepszem wyjściem z sytuacji będzie **niemianowanie na razie ministra skarbu.** Prezes Polskiej Kasy Pożyczkowej Steczkowski, zapytywany w sposób nieoficjalny, czy przyjąłby tekę ministra skarbu, **miał podobno propozycję tę odrzucić.**

W tych warunkach w kołach sejmowych i rządu panuje pogląd, aby kierownictwo ministerstwa skarbu powierzyć na razie **jednemu z podsekretarzy stanu.** W tym wypadku kierownictwo to objąłby prawdopodobnie p. Weinfeld.

ZJEDNOCZENIE LUDOWCÓW.

Poznań, 24 listopada (East Express). Odbyło się walne zebranie delegatów zjednoczenia włościańskiego polskiego stronnictwa ludowego w Wielkopolsce. Na zebraniu tem **nastąpiła fuzja ruchu ludowego w Wielkopolsce** z Polskiem Stronnictwem Ludowem (»Piast«). Zjednoczenie włościan w Wielkopolsce zmieniło swoją nazwę na: »**Polskie Stronnictwo Ludowe, oddział wielkopolski**«. Wybrano zarząd dzielnicowy, złożony wyłącznie z włościan. Dokonano również wyboru 3 delegatów oddziału wielkopolskiego do głównego zarządu Stronnictwa Ludowego w Warszawie. Delegatami tymi są: Matyszkiewicz, gospodarz powiatu ostrowskiego, Nosch, gospodarz powiatu śmigielskiego, oraz p. Michałkiewicz, nauczyciel gimnazjalny.

Komunikat litewski.

Warszawa, 24 listopada (Tel. wł.) Komunikat litewskiego **sztabu jen.** z dnia 21 bm. donosi:

Kontrofensywa litewska doprowadziła **do przełamania frontu jen. Żeligowskiego.** Dwa oddziały kawalerji polskiej **zostały odcięte.** — Wojska kowieńskie zdobyły znaczną ilość dział i 20 karabinów maszynowych. Jen. Żeligowski zdołał się ocalić ucieczką samochodem.

(Powyższy komunikat litewski mówi o ofensywie, jaką Litwini podjęli w dniu rozpoczęcia rozejmu z wojskami jen. Żeligowskiego, o czem pisaliśmy wczoraj. Przyp. red.)

SOJUSZ LITWY KOWIEŃSKIEJ Z ŁOTWĄ.

Warszawa, 24 listopada (East Express). »Naród« dowiaduje się, że zawarty został **sojusz litewsko-łotewski.** Łotwa zobowiązała się **poprzeć czynnie Litwę** w razie wystąpienia Polaków przeciw Kownu. W sprawie Suwałszczyzny Łotwa ogłasza desinteressement, o ile jednak linja demarkacyjna nie będzie przekroczona przez armję jen. Żeligowskiego. Jednocześnie Litwini kowieńscy, według informacyj »Narodu« zawarli sojusz z bolszewikami.

Z Rosji.

NA FRONCIE UKRAIŃSKO-BOLSZEWICKIM

Wiedeń, 24 listopada (PAT). Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Wołoczysk:

Wiadomości o zwinięcie frontu ukraińskiego nie odpowiadają prawdzie. Jedynie brak amunicji zmusił południowe skrzydło armji ukraińskiej pod naciskiem pięciu dywizyj kawalerji, ośmiu dywizji piechoty i ośmiu brygad artylerji do cofnięcia się na linję Wołoczyska-Płoskirów-Latyczów-Chmielnik. Na zachód od Płoskirowa usiłował nieprzyjaciel wpaść nam na tyły. O poszczególne punkty linji kolejowej Płoskirów-Wołoczyska toczą się zacięte walki. Natomiast na obszarze Kamieniec Podolski-Nowa Uszyca, Lityń, Płoskirów trwa zacięte zmaganie się naszych wojsk, które **dostały się na tyły nieprzyjaciela** i które są wspomagane przez chłopów. Oddziałom tym udało się zadać nieprzyjacielowi **znaczne straty i wstrzymać jego pochód ku północy.** Na północ od Latyczowa odparto ataki nieprzyjaciela. Kontakt z wojskiem jen. Peremykina jest utrzymany.

Warszawa, 24 listopada (PAT). **Oddziały ukraińskie i jenerała Peremykina,** które przeszły nasze linje pod naciskiem wojsk bolszewickich, **zostały przez nasze wojska rozbrojone w ilości z górą 10.000 żołnierzy.**

KOMUNIKAT SZTABU ARMJI SOWIECKIEJ.

Helsingfors, 24 listopada (East Express). Komunikat sztabu sowieckiego z dnia 21 listopada głosi:

Dnia 20 listopada **zajęliśmy miasto Mozyrz.** Kontratak przeciwnika odparliśmy. Wzięliśmy znaczną liczbę jeńców i zdobyliśmy kulomioty. Na linji Korosteń-Mozyrz ofensywa nasza trwa.

W rejonie Latyczowa oddziały polskie opuściły w myśl warunków traktatu rozejmowego miasto Latyczów, które zajęły oddziały nasze.

W kierunku na Wołoczyska armja czerwona w dalszym ciągu **ściga oddziały Petlury i** przypiera je do polskiej granicy.

Według danych dodatkowych, w porcie Kerczyńskim na Krymie zdobyliśmy 4 parowce, oraz 12 holowników.

W MOSKWIE ROZSTRZELANO 4.000 OSÓB W CIĄGU JEDNEGO MIESIĄCA.

Londyn, 24 listopada (PAT). Około 20 angielskich oficerów i żołnierzy, którzy powrócili tu z Rosji, przedstawia, że stosunki w Rosji są opłakane. W Moskwie w ciągu września **rozstrzelano 4.000 mężczyzn, kobiet i dzieci.**

Różne wiadomości polityczne.

Wedle doniesień z Belgradu, ks. regent serbski podpisał traktat z Rapello.

Francuski prezydent ministrów miał dnia 22 bm. dłuższą konferencję z ambasadorem włoskim w Paryżu o kwestji greckiej. Wiadomo jest, że Włochy zachowują się wobec Venizelosa nieprzyjaźnie.

»Echo de Paris« dowiaduje się, że prezydent ministrów Leygues nie uda się prędzej do Londynu, zanim nie ukończy się dyskusja w Izbie w sprawie stosunku Francji do Watykanu. W międzyczasie dojdą prawdopodobnie do porozumienia prezydenci ministrów Francji i Anglji w sprawie wspólnego oswobodzenia co do kwestji greckiej. Oświadczenie to prawdopodobnie będzie brzmiało, że Grecja nie będzie mogła liczyć w przyszłości na poparcie ze strony Francji i Anglji. Czy stosunki dyplomatyczne będą zerwane, jest jeszcze obecnie niepewne.

Paryska rada municypalna postanowiła jedną z ulic Paryża nazwać imieniem Venizelosa.

Hiszpańska para królewska przybyła w poniedziałek do Paryża w powrocie z Anglji.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych podał się do dymisji.

Wedle doniesień »Bohemii« z Warnsdorf, tamtejsza ludność z powrotem ustawiła pomnik cesarza Józefa, usunięty swego czasu przez legjonarzy.

Hohenzollerni wywożą kapitały z Niemiec.

Berlin, 24 listopada (East Express). Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dniu 22 bm. poseł socjalistyczny Mueller wniósł interpelację w sprawie wywozu i ukrywania za granicą kapitałów niemieckich. Popierając tę interpelację Mueller oświadczył, że wszystkie klasy ludności z wyjątkiem kapitalistów spełniają swój obowiązek podatkowy wobec państwa. Mueller wymienił cały szereg nazwisk osób ukrywających swoje kapitały za granicą, między innemi szereg **członków rodziny Hohenzollernów.**

Odpowiadając Muellerowi minister skarbu oświadczył, że podobne wypadki już miały miejsce, obecnie władze odpowiednie otrzymały instrukcje, aby przy użyciu wszelkich środków przewidzianych przez prawo, aż do sekwestru włącznie, zapobiec wywożeniu kapitałów.

W obronie oskarżonych Hohenzollernów wystąpił ludowiec Kahl. Wystąpienie jego **wywołało burzę w parlamencie. Poseł Loewenburg rzucił się na mowcę z pięściami.** Przewodniczący przez długą chwilę nie mógł przywrócić porządku.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 23 listopada 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	640'—	700'—
Bank Hipoteczny	660'—	720'—
Bank Małopolski	600'—	650'—
Ziemski Bank Kredytowy	400'—	440'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	650'—	750'—
Transakcja	725'—	715'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	375'—	425'—
Transakcja	390'—	400'—
Zieleniewski	3900'—	4100'—
Transakcja		4000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1600'—	1700'—
Transakcja	1700'—	1800'—
»Górka« fabryka cementu	3000'—	3200'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2600'—	2900'—
Transakcja		2750'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. gór.	6900'—	7200'—
Transakcja	7000'—	7100'—
Polska Nafta	1900'—	2000'—
Transakcja	1950'—	1980'—
Elektrownia w Sierszy	1700'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1825'—
»Oikos« T. A.	2750'—	2800'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1200'—	1300'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2500'—	2600'—
Transakcja	2500'—	2575'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	1850'—	2050'—
Transakcja		1940'—

Waluty:

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	[illegible]	490'—	450'—	490'—
Dolary kanad.	390'—	410'—		
Franki francuskie	29'25	30'50	29'25	30'50
Franki belg.	31'25	32'25	31'25	32'25
Franki szwajc.	72'—	78'30	72'—	78'50
Funty szterlingi	1660'—	1750'—	1660'—	1730'—
Marki niemieckie	680'—	720'—	680'—	720'—
Korony austr.	90'—	94'—	90'—	94'—
Korony czeskie	5'35	5'75	5'35	5'75
Korony szwedzkie	91'—	96'—	91'—	96'—
Korony duńskie	65'—	69'—	65'—	69'—
Korony norweskie	65'—	69'—	65'—	69'—
Lei	6'75	7'25	6'75	7'25
Liry	18'—	19'—	18'—	19'—
Marki fińskie	7'50	8'50	9'—	10'—
Floreny holend.	147'—	155'—	147'—	155'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 23 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 1.87.2, żądano 212, poszukiwano 207, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 2.26.7, transakcje 99'50, żądano 102, poszukiwano 98, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.66.8, listy zastawne 4% wartość kuponu 3.77.1, transakcje 179'50—178'25—178'75, żądano 182, poszukiwano 178. 5% m. Warszawy wartość kuponu 3.35.2, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 1.44.3, transakcje 229'50, żądano 232, poszukiwano 228, 5% m. Łodzi wartość kuponu 1.29.0, transakcje 228'50—228'75, żądano 211, poszukiwano 206, 6% banku kredyt. hipot. wartość kuponu 2.18.9, transakcje 208.

GIEŁDA LWOWSKA z 23 bm.: Ruble carskie 100: 300—320, 500-tki: 300—320, drobne 240—260, ruble dumskie 1000: 65—85 ruble dumskie 250: 45—65, karbowańce 1000: 6—9, grzywny 500 i wyżej 9—12, franki francuskie 27'25—29'25, w transakcjach 28'25, szwajcarskie 72—78, funty szterlingi 1660—1730, dolary amerykańskie 450—490 dolary kanadyjskie 390—410, marki niemieckie 100, 560—590, drobne 265—395, lei rumuńskie 500, 640—690, liry włoskie 18—19, czeskie korony 500—600, korony austrjackie stemplowane 90—94, franki belgijskie 31'25 32'25, szwajcarskie 91 96, duńskie 65 69, norweskie 65—69, marki fińskie 8'50—9'50, floreny holenderskie 147—155. Dewizy: Londyn 1660—1730, Paryż 27'25—29'25, Zurych 72—78, Praga 525—625, Wiedeń 93—103, Berlin 675—725, w transakcjach 712'50, Nowy York wyżej 50: 450—490, Nowy York niżej 50: 440—480. Medjolan 18—19, Bukareszt 740—790, w transakcjach 765—770, Bruksela 31'25—32'25, Kopenhaga 65—69, Finlandja 900—1000, Holandja 147'55, Szwecja 91—96, Norwegja 65—69.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 23 bm.: Renta majowa 98, austrjacka renta koronowa 98'50, renta lutowa 98, węgierska renta koronowa 118'50, losy tureckie 3010 priorytety kolei południowej 1285, Anglobank 1089, Bankverein 1130, Bodenkredit 2585, Bank depozytowy 970, Laenderbank 1960, Merkury 1051, Unionbank 951'50, Bank obrotowy 810, Živnostenska 2250, Kolej północna 17.200, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3300. Koleje austrjackie 4530, Kolej południowa 1725, Alpiny 5000, Berg und Huetten 13.000, Krupp 1620, Poldihuette 4630, Prager Eisen 12.930, Rima 3300, Skoda 3090, Zieleniewski 2500, Apollo 8075, Fanto 24.050, Galicyjskie Karpaty 17.600, Galicja 26.600, Schodnica 19.600, Siersza —.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 23 bm.: Amsterdam 14.550, Zagrzeb 375, Berlin 757, Budapeszt 99'50, Bukareszt 975, Chrystjanja 6450, Kopenhaga 6450, Londyn 1675, Medjolan 1850, Nowy York 460, Paryż 29'50, Praga 599'75, Sofja 600, Sztokholm 9300, Warszawa 105'75, Zurych 7525, Paryż 1490, dolary 460, francuskie 295, szwajcarskie 7475, holenderskie 14.500, duńskie 6400, norweskie 6400, szwedzkie 4000, korony czeskie 600'75, korony węgierskie 100, lei rumuńskie 685, lewy 595, włoskie 1845, marki niemieckie 749, polska marka 109, funty 1665.

KURSA CZESKIEJ CENTRALI DEWIZ z 23 bm.: Berlin 119'25, Warszawa 19, marka niemiecka 119'25, marka polska 18.

KURSA SZWAJCARSKIE z 23 bm.: Berlin 10'10, Holandja 190'90, Nowy York 654'50, Londyn 22'34, Paryż 39'75, Medjolan 24'60, Bruksela 41'80, Kopenhaga 86, Sztokholm 122'50, Chrystjanja 86, Madryt 84'25, Buenos Aires 225, Praga 8'25, Budapeszt 1'40, Zagrzeb 5, Bukareszt 9'30, Warszawa 1'50, Wiedeń 2, austrjacka korona stemplowana 140.

GIEŁDA WALUTOW APARYSKA z 22 bm.: Londyn 58'84, Nowy York 16'24, Niemcy 23'50, Belgja 116, Hiszpanja 214, Grecja 145'25, Holandja 495, Włochy 62'65, Praga 19'25, Rumunja 28'50, Szwajcarja 254, Wiedeń 5, renty francuskie: 3 proc. 55'05, 4 proc. 1917 69'60, 4 proc. 69'25, 5 proc. 85'20, 5 proc. 1920 97'95.

GIEŁDA TOWAROWA. Marsylja, 22 bm.: Ryż 145, groch 150, mączka kartoflana 145, Lyon, 22 bm.: Jedwab sewieński 225, włoski 230, syryjski 215, japoński 240, chiński 275, kantoński 195.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU spadał 23 bm. w dalszym ciągu i wynosił w południe 13¼—13½, przekaz na Warszawę 12¼—12½. W Berlinie wynosił kurs marki polskiej 13'34. Noty Kriesa 25—26.

WIELKOPOLSKA IZBA SKARBOWA. (East Exp.) Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej wydało rozporządzenia o utworzeniu wielkopolskiej izby skarbowej. Ma ona zacząć czynności w dniu 1 grudnia br. Dyrektorem izby mianowano dr Emila Schmidta.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. — Redaktor: Drukarni L. K. Górski.